1 Nowotestamentowe podstawy nauki o złu jako privatio boni u św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu

Określenie demona mianem „bytu pasożytniczego” jest teologicznie trafne pod warunkiem, że zostanie użyte analogicznie i odpowiednio doprecyzowane. Demon nie jest bowiem pasożytem w swoim istnieniu jako takim. Jako byt duchowy pozostaje stworzeniem Boga, obdarzonym naturą, intelektem, wolą i określonymi zdolnościami. Wszystko to, o ile istnieje, jest ontologicznie dobre. Pasożytniczy charakter demona dotyczy nie jego substancji, lecz sposobu używania otrzymanego istnienia.

Demon nie tworzy osobnej rzeczywistości zła. Nie posiada „złej substancji”, którą mógłby wprowadzać do świata. Nie jest drugim bogiem ani stwórcą antyświata. Może jedynie deformować istniejące dobro, zakłócać jego porządek, odrywać je od właściwego celu i skłaniać wolne stworzenia, aby używały dobrych władz w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem. Jego działanie przypomina pasożyta dlatego, że potrzebuje dobra, aby móc je naruszać. Posługuje się prawdą, aby skonstruować kłamstwo; wolnością, aby doprowadzić do niewoli; pragnieniem szczęścia, aby skierować człowieka ku pozornemu dobru; wspólnotą, aby wywołać podział; życiem, aby zadawać śmierć.

Zło nie ma własnego tworzywa. Istnieje wyłącznie „w” dobru, które uszkadza. Gdyby unicestwiło dobro całkowicie, samo również przestałoby istnieć, ponieważ zabrakłoby podmiotu, w którym może się ujawnić. W tym właśnie sensie metafizyka zła jest „metafizyką nicości”: zło nie jest nicością absolutną, ale ruchem ku brakowi, rozpadowi i utracie należnej pełni bytu.

1.1 1. Konieczne rozróżnienie: zło nie jest zwykłym brakiem

Łacińska formuła privatio boni bywa zbyt powierzchownie tłumaczona jako „brak dobra”. Może to prowadzić do nieporozumienia, jakoby zło było jedynie subiektywnym wrażeniem albo neutralną nieobecnością czegoś pożądanego. Tymczasem klasyczna teologia rozróżnia:

prostą nieobecność – negatio; pozbawienie należnego dobra – privatio.

Kamień nie posiada wzroku, ale nie jest to złem, ponieważ widzenie nie należy do jego natury. Ślepota człowieka jest natomiast złem fizycznym, gdyż człowiek został z natury wyposażony w zdolność widzenia. Milczenie kamienia nie jest złem; niemożność mówienia u człowieka może być rzeczywistym zranieniem. To samo dotyczy porządku moralnego: ograniczona wiedza stworzenia nie jest jeszcze złem, ale świadome odwrócenie intelektu od poznanej prawdy stanowi brak należnej prawości.

Św. Tomasz wyraża to precyzyjnie: złem nie jest każdy brak dobra, lecz brak takiego dobra, które dany byt powinien posiadać zgodnie ze swoją naturą, powołaniem lub właściwym działaniem. Dlatego brak wzroku w kamieniu nie jest złem, podczas gdy brak wzroku w istocie z natury widzącej jest rzeczywistą prywacją. Summa theologiae, I, q. 48

Privatio boni nie oznacza więc, że cierpienie, grzech czy działanie demoniczne są nierzeczywiste. Oznacza, że ich realność jest realnością uszkodzenia, a nie odrębnej substancji. Dziura w tkaninie jest rzeczywista jako uszkodzenie, lecz nie istnieje niezależnie od tkaniny. Choroba jest realna, lecz istnieje jako zakłócenie żywego organizmu. Kłamstwo wywołuje realne skutki, ale nie posiada własnej prawdy; musi posłużyć się zdaniami, znaczeniami i pojęciami zaczerpniętymi z rzeczywistości.

Podobnie demon jest realnym, osobowym stworzeniem, ale „demoniczność” nie jest substancją dodaną do jego natury. Jest utrwalonym nieporządkiem jego woli, relacji i działania.

1.2 2. Nowy Testament: wszystko, co istnieje, pochodzi przez Logos

Podstawą chrześcijańskiej metafizyki zła nie jest abstrakcyjny optymizm filozoficzny, lecz wiara w jednego Stwórcę. Nowy Testament wyklucza istnienie niezależnego, złego źródła bytu.

Prolog Ewangelii Jana mówi o Logosie:

„Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało" (J 1,3).

Zdanie to wyznacza granicę wszelkiej chrześcijańskiej demonologii. Jeżeli coś istnieje, to jego istnienie pochodzi przez Logos. Nie istnieje byt, który posiadałby alternatywne źródło poza Bogiem. Nie istnieje „ciemna substancja" stworzona przez diabła ani królestwo ontologicznie równoległe do królestwa Bożego. Również anioł, który stał się diabłem, zaistniał przez Słowo. Ciemność nie jest drugim źródłem bytu. Jan podkreśla, że światłość świeci w ciemności, a ciemność jej nie ogarnęła ani nie zwyciężyła. J 1

Jeszcze bardziej rozbudowaną formę tej zasady zawiera hymn chrystologiczny Kol 1,15–20:

„W Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie".

Paweł wymienia nie tylko byty widzialne, lecz także porządki świata duchowego. Niezależnie od tego, czy określenia „Zwierzchności" i „Władze" oznaczają w danym kontekście duchy dobre, upadłe, czy też ogólnie moce świata niewidzialnego, zasadnicza teza pozostaje jednoznaczna: każda natura duchowa została stworzona przez Chrystusa i dla Chrystusa. Kol 1

Jeżeli niektóre z tych mocy występują przeciwko Bożemu zamysłowi, ich bunt nie ustanawia nowej metafizycznej podstawy. Ich istnienie nadal pochodzi od Boga, lecz sposób używania tego istnienia pozostaje sprzeczny z celem stworzenia. Demon nie potrafi wyzwolić się z ontologicznej zależności od Logosu. Może odrzucić Boga jako cel własnej woli, ale nie może przestać otrzymywać od Niego istnienia jako stworzenie.

To jedna z najgłębszych sprzeczności stanu demonicznego: demon chce istnieć „dla siebie", podczas gdy jego natura istnieje przez Boga i dla Boga.

Podobną zasadę formułuje 1 Tm 4,4: „Wszystko bowiem, co Bóg stworzył, jest dobre". Tekst ma bezpośrednio znaczenie ascetyczne i polemiczne wobec pogardy dla stworzenia, ale zawarta w nim zasada jest uniwersalna. Żaden byt nie jest zły dlatego, że istnieje. Zło nie może więc być naturą stworzoną przez Boga. 1 Tm 4

1.3 3. Biblijne przeciwstawienie światła i ciemności nie jest dualizmem

Nowy Testament często posługuje się radykalnymi przeciwstawieniami:

światłość – ciemność; prawda – kłamstwo; Chrystus – Belial; Duch Święty – duch świata; królestwo Boga – władza szatana; życie – śmierć.

Nie są to jednak dwa równorzędne porządki bytowe. Język dualistyczny na poziomie moralnym i egzystencjalnym nie oznacza dualizmu metafizycznego.

Światłość może istnieć bez ciemności; ciemność nie może istnieć bez rzeczywistości, w której brakuje światła. Prawda może istnieć bez kłamstwa; kłamstwo nie może powstać bez jakiegoś odniesienia do prawdy. Życie może istnieć bez śmierci; śmierć zakłada uprzednio istnienie życia. Dobro jest pierwotne, zło – wtórne.

Dlatego Jan może mówić o dramatycznym konflikcie światłości z ciemnością, a zarazem stwierdzić, że wszystko zostało stworzone przez Logos. Ciemność nie jest wieczna, nie jest twórcza i nie posiada w sobie życia. Jej działanie polega na przeciwstawianiu się światłu, którego sama nie stworzyła i którego nie jest w stanie unicestwić.
Właśnie w tym sensie diabeł jest radykalnym pasożytem światła. Nie wytwarza własnej prawdy, lecz deformuje prawdę otrzymaną. Nie tworzy odrębnego istnienia, lecz usiłuje zwrócić istniejące stworzenie przeciwko jego źródłu.

1.4 4. „Nie trwa w prawdzie" – demon jako negacja prawdy

W J 8,44 Jezus mówi o diable:
„Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa".
Grecki tekst używa czasownika histēmi w formie ouk estēken en tē alētheia – „nie stoi", „nie trwa", „nie jest ugruntowany w prawdzie". Nie znaczy to, że diabeł pozbawiony jest wszelkiej wiedzy o rzeczywistości. Nowy Testament pokazuje przecież, że złe duchy rozpoznają Jezusa, wiedzą o sądzie i potrafią wypowiadać twierdzenia formalnie prawdziwe. „Wierzą i drżą" – powie Jk 2,19. W Ewangeliach rozpoznają w Jezusie Świętego Boga, Syna Bożego i Tego, który ma władzę nad ich losem.
Brak prawdy „w nim" oznacza przede wszystkim nieobecność egzystencjalnego zjednoczenia z prawdą. Demon zna pewne prawdziwe treści, lecz nie chce pozostawać w porządku prawdy. Jego intelekt zachowuje naturalną zdolność poznania, ale wola odrzuca podporządkowanie poznanej prawdzie.
Demoniczne kłamstwo jest pasożytnicze na kilku poziomach.
Po pierwsze, każde kłamstwo wymaga prawdziwego języka. Aby zwodzić, demon musi posługiwać się realnymi pojęciami i prawdziwymi elementami rzeczywistości.
Po drugie, skuteczne kłamstwo zazwyczaj zawiera fragment prawdy. Czysty absurd nie zwodzi długo. Kuszenie polega więc na przesunięciu proporcji: dobro częściowe przedstawiane jest jako dobro całkowite, środek jako cel, stworzenie jako absolut.
Po trzecie, demon nie tworzy ludzkiego pragnienia. Wykorzystuje pragnienie dobra, szczęścia, wolności, poznania, bezpieczeństwa lub miłości, a następnie odrywa je od właściwego porządku.
Po czwarte, kłamstwo nie może unicestwić prawdy, lecz jedynie zasłonić ją w świadomości osoby. Gdy prawda zostaje ponownie poznana i przyjęta, kłamstwo traci swoją pozorną samodzielność.
Dlatego nazywanie diabła „ojcem kłamstwa" nie czyni go stwórcą jakiejś substancji zwanej kłamstwem. Jest „ojcem" w sensie moralnym: inicjuje i rozpowszechnia akt odwrócenia znaku, słowa oraz myśli od prawdy, której powinny służyć. J 8

1.5 5. „Zabójca od początku" – demoniczna relacja do życia

Jezus nazywa diabła także anthrōpoktonos – „zabójcą człowieka", dosłownie „człowiekobójcą". Również tutaj działanie szatana jest negacyjne. Demon nie potrafi stworzyć życia, ponieważ życie pochodzi od Boga. Może jednak dążyć do jego zniszczenia, osłabienia i oddzielenia od źródła.
Śmierć jest szczególnie wyrazistym obrazem prywacji. Zwłoki nie stanowią „nowej substancji śmierci". Są ciałem pozbawionym zasady życia. Śmierć jest realnym dramatem, ale jej realność polega na rozdzieleniu i utracie należnej jedności.
Demoniczna kultura śmierci nie polega zatem na tworzeniu czegoś równorzędnego wobec życia. Pasożytuje na życiu:

wykorzystuje żywą wolę przeciwko życiu; posługuje się rozumem do konstruowania narzędzi śmierci; używa więzi społecznych do organizowania przemocy; przekształca pragnienie bezpieczeństwa w agresję; zwraca instynkt samozachowawczy przeciwko drugiemu człowiekowi.
W tym znaczeniu zło może być niezwykle aktywne, a jednocześnie pozostawać ontologicznie prywatywne. Aktywność zabójcy jest realna, lecz zło jego czynu nie jest osobną substancją. Znajduje się w braku należnego porządku jego woli oraz w pozbawieniu ofiary dobra życia.

1.6 6. „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła”

Pierwszy List św. Jana stwierdza:
„Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3,8).
Przedmiotem zniszczenia są „dzieła diabła”, nie natura diabła jako stworzenia. Jest to rozróżnienie o wielkim znaczeniu metafizycznym. Chrystus nie walczy przeciwko istnieniu jako takiemu. Niszczy grzech, śmierć, kłamstwo i niewolę – czyli deformacje istnienia.
Grecki czasownik lyō oznacza rozwiązywać, rozluźniać, rozbijać, unieważniać. Chrystus „rozwiązuje” strukturę dzieł diabelskich. Działanie zła tworzy bowiem węzły zależności: grzech prowadzi do kolejnego grzechu, kłamstwo wymaga następnych kłamstw, lęk prowadzi do niewoli, wina staje się podstawą oskarżenia. Chrystus przerywa ten ciąg.
Odkupienie nie jest więc aktem przeciw stworzeniu, lecz jego restytucją. Nie polega na dodaniu człowiekowi obcej natury w miejsce zniszczonej, ale na uzdrowieniu, podniesieniu i doprowadzeniu do pełni natury stworzonej. Łaska nie niszczy natury, lecz ją oczyszcza i doskonali.
W perspektywie privatio boni zbawcze dzieło Chrystusa można opisać jako przywrócenie dobra, którego brak stanowił zło:
kłamstwo zostaje pokonane przez prawdę; nieposłuszeństwo – przez posłuszeństwo Chrystusa; nienawiść – przez miłość; oskarżenie – przez usprawiedliwienie; niewola – przez wolność dzieci Bożych; śmierć – przez zmartwychwstanie; rozproszenie – przez zgromadzenie w jednym Ciele.
Chrystus nie odpowiada na zło „większą siłą zniszczenia”. Pokonuje je pełnią dobra.

1.7 7. Kuszenie jako pasożytowanie na dobru

Opis kuszenia Jezusa na pustyni ukazuje metodę działania diabła. Kusiciel nie przedstawia zła jako zła. Każda pokusa odwołuje się do jakiegoś rzeczywistego dobra:
chleb odpowiada prawdziwej potrzebie ciała; objawienie synostwa Bożego jest prawdą; opieka aniołów jest obietnicą Pisma; królowanie Mesjasza nad narodami należy do Bożego planu.
Zło pojawia się dopiero przez usunięcie właściwego porządku. Chleb ma zostać zdobyty poza posłuszeństwem Ojcu. Synostwo ma zostać przemienione w spektakularny dowód. Opatrzność ma stać się przedmiotem manipulacji. Królestwo ma zostać osiągnięte bez krzyża, za cenę bałwochwalstwa.
Demon nie tworzy żadnego z dóbr, którymi kusi Chrystusa. Przywłaszcza je i próbuje oddzielić od Boga. Jest to model każdego grzechu: stworzone dobro zostaje wyjęte z hierarchii dóbr i absolutyzowane.
Św. Tomasz wyrazi tę zasadę mówiąc, że wola zawsze zmierza ku czemuś ujętemu pod postacią dobra – sub ratione boni. Człowiek i anioł nie wybierają zła dlatego, że jest złem w sensie czystym. Wybierają dobro częściowe w sposób nieuporządkowany, pomijając dobro wyższe oraz należną regułę działania.
Demoniczne kuszenie polega zatem na metafizycznym fałszerstwie: na przedstawieniu dobra skończonego jako dobra absolutnego oraz na przemilczeniu relacji, dzięki której dobro stworzone jest rzeczywiście dobre.

1.8 8. Św. Augustyn: odrzucenie manichejskiej substancji zła

Nauka św. Augustyna o privatio boni dojrzewała w bezpośrednim sporze z manicheizmem. Manichejczycy tłumaczyli świat przez konflikt dwóch pierwotnych zasad: dobra i zła, światła i ciemności. Zło miało posiadać własną substancję i odrębne źródło. Takie rozwiązanie pozornie uwalniało dobrego Boga od odpowiedzialności za zło, ale za cenę ograniczenia Jego wszechmocy i zaprzeczenia jedności bytu.

Augustyn dostrzegł, że jeżeli zło byłoby substancją, pojawiłyby się nierozwiązywalne trudności:

jeżeli stworzył je Bóg, Bóg byłby twórcą złej natury; jeżeli nie stworzył go Bóg, nie byłby jedynym źródłem wszystkiego, co istnieje; jeżeli zło byłoby wieczne, mielibyśmy dwóch absolutnych początków; jeżeli zła substancja mogłaby naruszać Boga, Bóg nie byłby niezmienny; jeżeli nie mogłaby naruszać Boga, trudno byłoby wyjaśnić, dlaczego miałaby stanowić dla Niego rzeczywistą przeciwwagę.

W VII księdze Wyznań Augustyn opisuje, jak doszedł do przekonania, że wszystko, co istnieje, jest dobre w takiej mierze, w jakiej istnieje. Byty stworzone nie są najwyższym i niezmiennym Dobrem, dlatego mogą podlegać zepsuciu. Zepsucie nie jest jednak substancją. Jest zmniejszeniem lub utratą dobra.

Augustyn argumentuje: coś może ulegać zepsuciu tylko wtedy, gdy posiada dobro, które może zostać naruszone. To, co pozbawione wszelkiego dobra, nie miałoby już niczego, co można by zepsuć. Co więcej, gdyby utraciło całe dobro, utraciłoby również istnienie. Zło absolutne byłoby więc równoznaczne z absolutną nicością. Św. Augustyn, Wyznania, VII

W Enchiridionie Augustyn przedstawia tę zasadę w formie niemal aksjomatycznej: natura jako natura jest dobra, ponieważ pochodzi od najwyższego Dobra. Dobro stworzone może zostać pomniejszone, ale dopóki istnieje, zachowuje jakieś dobro. Nie ma zła tam, gdzie nie ma żadnego dobra, które mogłoby zostać pozbawione należnej pełni. Św. Augustyn, Enchiridion, 10–14

1.9 9. Zepsucie potwierdza dobro natury

Augustyńskie rozumowanie można ująć następująco:

Każdy byt jako istniejący posiada pewną dobroć. Zepsucie jest utratą lub zmniejszeniem dobra. Zepsuciu może podlegać tylko coś, co uprzednio posiada dobro. Całkowita utrata dobra oznaczałaby całkowitą utratę istnienia. Zło nie może więc istnieć samodzielnie. Zawsze potrzebuje dobrego podmiotu, który deformuje. Zasada ta odnosi się również do demonów. Upadły anioł może być zły moralnie właśnie dlatego, że nadal posiada dobrą naturę zdolną do działania. Gdyby jego natura była złem absolutnym, nie posiadałby intelektu, woli, mocy ani nawet istnienia. Nie mógłby poznawać, wybierać, nienawidzić, kusić ani cierpieć. Paradoksalnie więc sama zdolność demona do czynienia zła świadczy o zachowanym dobru jego stworzonej natury. Jego inteligencja jest dobrem; złem jest sposób jej użycia. Jego wola jako władza duchowa jest dobrem; złem jest utrwalony nieporządek jej aktu. Jego moc jest dobrem jako naturalna doskonałość stworzenia; złem staje się skierowanie tej mocy przeciwko właściwemu celowi.

Demon jest zarazem:

ontologicznie dobry jako stworzenie; moralnie zły jako osoba utrwalona w odrzuceniu Boga.

Nie jest to sprzeczność. „Dobry” i „zły” orzekane są tutaj pod różnymi względami. Dobro ontologiczne oznacza fakt stworzenia, posiadania natury i uczestnictwa w istnieniu. Zło moralne oznacza brak należnego uporządkowania wolnej woli wobec najwyższego Dobra.

1.10 10. Augustyńska „przyczyna brakująca”

Najbardziej radykalną analizę początku złej woli Augustyn przedstawia w XII księdze Państwa Bożego. Pyta, co spowodowało złą wolę anioła. Odrzuca poszukiwanie jej zwykłej przyczyny sprawczej, ponieważ każda pozytywna przyczyna jako istniejąca posiada dobroć.

Augustyn pisze, że zła wola nie ma przyczyny „sprawczej” – causa efficiens – lecz przyczynę „brakującą” lub „wadliwą” – causa deficiens. Zła wola nie jest wytworzeniem nowej rzeczy, ale defektem: odpadnięciem od Tego, który istnieje najwyżej, ku czemuś, co posiada mniej bytu. Poszukiwanie pozytywnej przyczyny tego braku przypomina próbę zobaczenia ciemności lub usłyszenia ciszy. Św. Augustyn, Państwo Boże, XII

Nie należy tego rozumieć tak, jakoby grzech nie miał sprawcy lub nie pociągał odpowiedzialności. Zła wola jest przyczyną złego czynu. Nie istnieje jednak wcześniejsza „substancja zła”, która wytworzyłaby złą wolę i uwolniła osobę od odpowiedzialności.

Anioł staje się zły przez swój własny akt. Nie otrzymuje zła od Boga, nie zostaje stworzony przez inną złą zasadę ani nie jest zmuszony do buntu przez własną naturę. Jego wola jest dobra jako władza; jej akt staje się zły wskutek braku należnego odniesienia do Boga.

Defekt nie poprzedza wolnego wyboru jak zewnętrzna siła. Ujawnia się w samym wyborze.

1.11 11. Odwrócenie od Boga i zwrot ku dobru niższemu

Dla Augustyna grzech ma podwójną strukturę:

aversio a Deo – odwrócenie od Boga; conversio ad creaturam – nieuporządkowany zwrot ku stworzeniu. Stworzenie, ku któremu zwraca się grzeszna wola, nie jest złe samo w sobie. Zło polega na niewłaściwym sposobie miłowania. Wola wybiera dobro niższe wbrew dobru wyższemu albo usiłuje posiadać dobro stworzone bez odniesienia do Boga.

Nie należy więc mówić, że demon „wybrał nicość” w takim sensie, jak gdyby nicość mogła być przedmiotem pożądania. Wola nie może pragnąć absolutnej nicości jako dobra. Demon wybiera siebie, własną doskonałość, własną władzę lub własną niezależność, ale wybiera je w sposób oderwany od Boga. Wybiera coś realnego i dobrego w porządku stworzenia, lecz chce tego w sposób sprzeczny z prawdą własnego bytu.

Nicość pojawia się nie jako bezpośredni przedmiot wyboru, lecz jako jego konsekwencja. Odwracając się od źródła istnienia, wola kieruje się ku ontologicznemu zubożeniu. Chce zachować otrzymany byt, a jednocześnie odrzucić relację, dzięki której byt ten istnieje i osiąga spełnienie.

Stan demoniczny jest więc wewnętrznie sprzeczny: demon chce dobra własnego istnienia, ale nie chce tego istnienia jako daru.

1.12 12. Pycha jako próba zawłaszczenia bytu

W tradycji augustyńskiej podstawowym grzechem złych duchów jest pycha. Nie oznacza ona jedynie przesadnie wysokiego mniemania o sobie. Jej metafizycznym rdzeniem jest próba samoustanowienia: pragnienie posiadania dobra nie jako daru otrzymanego od Boga, lecz jako własności niezależnej.

Stworzenie nie może jednak stać się źródłem własnego istnienia. Może otrzymać dobro, uczestniczyć w nim i odpowiadać na nie miłością, ale nie może uczynić siebie pierwszą przyczyną. Pycha demoniczna jest próbą zaprzeczenia tej zależności.

Demon nie pragnie po prostu „być”. Bycie jest zgodne z wolą Boga i stanowi dobro. Pragnie być a se – „z siebie”, na własnych warunkach, jako autonomiczne centrum celu i wartości. Jest to jednak niemożliwe.

Tylko Bóg istnieje sam z siebie. W stworzeniu pragnienie absolutnej samodzielności jest pragnieniem sprzecznym z jego własną naturą.
Pycha nie dodaje więc demonowi wielkości. Odbiera jego naturalnej wielkości właściwy porządek. Nie czyni go bardziej podobnym do Boga, lecz pozbawia go podobieństwa wynikającego z posłuszeństwa, miłości i uczestnictwa.

1.13 13. Dwa miasta jako dwa sposoby miłości

Augustyńska nauka o dwóch miastach pogłębia tę perspektywę. Miasto Boże i miasto ziemskie nie są przede wszystkim dwiema strukturami politycznymi. Powstają z dwóch sposobów miłowania:
miłości Boga aż do właściwego zapomnienia o egoistycznym „ja"; miłości siebie aż do odrzucenia Boga.
Właściwa miłość siebie nie jest zła. Stworzenie powinno kochać siebie jako dobro pochodzące od Boga. Zło powstaje wtedy, gdy miłość własna zostaje odłączona od prawdy i wyniesiona do roli najwyższej zasady.
Demon jest skrajnym przypadkiem takiej miłości. Kocha własną doskonałość, ale odrzuca jej Dawcę. Chce zachować swoje naturalne piękno, moc i inteligencję, a jednocześnie nie chce uznać ich za uczestnictwo w Dobru większym od niego. W konsekwencji miłość własna przechodzi w nienawiść: do Boga, którego zwierzchnictwo przypomina o zależności; do aniołów wiernych, którzy osiągnęli szczęście przez posłuszeństwo; do człowieka powołanego do uczestnictwa w chwale.
Zło demoniczne nie jest zatem brakiem aktywności woli. Jest aktywną wolą zbudowaną wokół braku należnego porządku miłości.

1.14 14. Św. Tomasz: dobro i byt są zamienne

Św. Tomasz rozwija intuicję Augustyna w ramach systematycznej metafizyki bytu. Fundamentalna zasada tomistyczna brzmi: ens et bonum convertuntur – byt i dobro są zamienne.
Nie oznacza to, że każdy istniejący byt jest moralnie dobry. Oznacza, że wszystko, co istnieje, posiada dobroć ontologiczną w takim stopniu, w jakim posiada akt istnienia, formę, doskonałość i zdolność działania. Dobro oznacza byt ujmowany jako doskonalący i pożądany.
Jeżeli zatem zło byłoby odrębnym bytem, musiałoby – o ile istnieje – posiadać dobroć bytu. Absolutnie zła substancja byłaby pojęciem sprzecznym. Każda natura, forma, zdolność i aktualność są jako takie dobrem.
Tomasz stwierdza dlatego, że zło nie jest naturą. Jest nieobecnością należnego dobra w dobrym podmiocie.
Summa theologiae, I, q. 48
Przykładem może być czyn zabójstwa. W jego strukturze występuje wiele ontologicznych dóbr:
istnienie sprawcy; jego zdolność rozumowania; akt woli; siła fizyczna; ruch ciała; materialne narzędzie; skuteczność działania.
Zło moralne nie znajduje się w fakcie istnienia tych elementów. Polega na braku należnego porządku rozumu i sprawiedliwości w akcie woli oraz na pozbawieniu ofiary życia. Im bardziej skutecznie sprawca działa, tym więcej naturalnych dóbr angażuje w akt moralnie zły.
To tłumaczy, dlaczego zło może wydawać się potężne. Jego „moc" nie pochodzi z samego zła, lecz z dóbr, które zostały przez nie podporządkowane nieprawemu celowi.

1.15 15. Dobro jako podmiot zła

Tomasz formułuje pozornie paradoksalne zdanie: podmiotem zła jest dobro. Zło może istnieć tylko w czymś, co samo posiada byt i dobroć.

Choroba istnieje w żywym organizmie. Niewiedza istnieje w intelekcie zdolnym do poznania. Niesprawiedliwość istnieje w woli powołanej do sprawiedliwości. Kłamstwo istnieje w znaku przeznaczonym do wyrażania prawdy. Nienawiść istnieje w zdolności miłowania. Grzech istnieje w wolnym stworzeniu powołanym do dobra.

Tak samo demoniczne zło istnieje w dobrej naturze anielskiej. Demon nie posiada odrębnej „demonicznej substancji". Jego duchowa natura pozostaje naturą anioła, lecz pozbawioną nadprzyrodzonego uporządkowania ku Bogu i moralnej prawości aktu woli.

Zło nie może całkowicie zniszczyć dobra swojego podmiotu, ponieważ w chwili całkowitego zniszczenia dobra podmiot przestałby istnieć, a wraz z nim przestałoby istnieć zło. Summa theologiae, I, q. 48, a. 4

Demon trwa więc w paradoksalnym stanie: niszczy dobro, ale nie może przestać zależeć od dobra; nienawidzi porządku stworzenia, ale korzysta z własnego miejsca w tym porządku; przeciwstawia się Logosowi, lecz dzięki Logosowi zachowuje istnienie.

1.16 16. Czy Bóg jest przyczyną zła?

Jeżeli każde istnienie pochodzi od Boga, pojawia się pytanie, czy Bóg nie jest pośrednio przyczyną zła. Tomasz odpowiada przez rozróżnienie przyczyny zła fizycznego, kary oraz winy.

Bóg jest przyczyną bytu i wszystkich pozytywnych doskonałości rzeczy. Nie jest natomiast przyczyną braku moralnego jako braku. W czynie grzesznym Bóg podtrzymuje istnienie sprawcy, jego władz i samej możliwości działania, lecz nie jest przyczyną nieuporządkowania wolnej decyzji.

Można to porównać do chromego chodzenia. Zdolność poruszania pochodzi z aktywnej siły organizmu, ale nierówność kroku wynika z uszkodzenia kończyny. Przyczyna ruchu i przyczyna defektu nie są pod tym samym względem identyczne.

Tomasz mówi również, że dobro może być przyczyną zła przypadłościowo – per accidens. Lekarz powoduje ból, aby przywrócić zdrowie; sędzia wymierza karę ze względu na sprawiedliwość; ogień ogrzewa jedno ciało, a przypadłościowo niszczy inne. W takich przypadkach brak lub cierpienie nie są chciane jako cel sam w sobie.

Zło winy nie może natomiast pochodzić od Boga. Jego bezpośrednią zasadą jest wolna wola stworzenia, która nie zachowuje należnej reguły działania. Summa theologiae, I, q. 49

1.17 17. Demon jako stworzenie, które nie stworzyło nawet własnej demoniczności

Demon nie stworzył swojej natury, intelektu, woli ani mocy. Nie stworzył również „substancji zła", którą następnie wprowadziłby w siebie. Stał się zły przez wolny akt pozbawiony należnego porządku.

Można powiedzieć, że demon jest moralnym sprawcą własnego upadku, ale nie stwórcą nowego rodzaju bytu. „Demoniczność" oznacza sposób istnienia dobrej natury duchowej pozostającej w stanie nieodwracalnie nieuporządkowanej woli.

Św. Tomasz wyraźnie pyta, czy demony mogą być złe z natury, i odpowiada przecząco. Zło winy może zaistnieć w aniele ze względu na wolność działania, ale żadna natura intelektualna nie jest sama w sobie zła. Anioł staje się demonem przez własny wybór, nie przez akt stworzenia. Summa theologiae, I, q. 63

Oznacza to, że określenie „zły duch" nie jest definicją jego natury w takim samym sensie jak „duch rozumny". „Duch" określa naturę; „zły" – moralny stan i kierunek woli.

1.18 18. Na czym polegał grzech anioła?

Według Tomasza grzech anioła nie mógł mieć charakteru cielesnego. Czysty duch nie doświadcza pożądliwości ciała w sposób właściwy człowiekowi. Jego pierwszy grzech musiał dotyczyć dobra duchowego i sposobu jego posiadania.

Akwinata wskazuje przede wszystkim pychę, a wtórnie zawiść. Pycha polegała na pragnieniu podobieństwa do Boga w sposób niezgodny z ustanowionym porządkiem. Nie chodziło o dosłowne pragnienie stania się Bogiem co do natury. Inteligentny anioł wiedział, że stworzenie nie może stać się nieskończonym Stwórcą.

Demon zapragnął dobra właściwego Bogu albo dobra udzielanego przez Boga, ale chciał je osiągnąć „własną mocą", bez podporządkowania Bożej regule. Tomasz wyjaśnia, że pragnienie podobieństwa do Boga jest dobre, jeśli stworzenie pragnie otrzymać je od Boga. Staje się złe, gdy stworzenie chce posiadać podobieństwo jakby samo z siebie. Summa theologiae, I, q. 63, a. 3

Istotą buntu nie było więc umiłowanie czegoś absolutnie złego. Było nim nieuporządkowane umiłowanie własnej doskonałości.

To kolejny dowód pasożytniczego charakteru zła: szatan nie mógłby zgrzeszyć, gdyby nie posiadał piękna, inteligencji i doskonałości, które mógł pokochać w niewłaściwy sposób.

1.19 19. Zawiść demoniczna jako smutek wobec dobra drugiego

Drugim grzechem właściwym złym duchom jest zawiść. Jej przedmiotem również nie jest zło, lecz dobro – dobro posiadane przez kogoś innego.

Zawistny nie tworzy nowego przedmiotu. Odczuwa cudze dobro jako uszczuplenie własnej wielkości. W przypadku demona zawiść może kierować się ku chwale Boga, szczęściu wiernych aniołów oraz powołaniu człowieka do życia Bożego.

Demon pragnie pozbawić człowieka łaski nie dlatego, że potrafi uczynić nicość pozytywnym dobrem, lecz dlatego, że nienawidzi uczestnictwa stworzenia w dobru, które sam odrzucił. Jego działanie jest ukierunkowane na brak:

chce pozbawić człowieka prawdy; odłączyć wolę od miłości; rozbić jedność osoby; zniszczyć komunię; odebrać nadzieję; doprowadzić do utraty życia wiecznego.

Demon nie ma czego „dać" w miejsce tych dóbr. Jego obietnice okazują się obietnicami pustki. Grzech zapowiada poszerzenie istnienia, ale prowadzi do jego zawężenia.

1.20 20. Zachowane dobra naturalne demonów

Doktryna privatio boni wymaga przyjęcia, że demony zachowują naturalne doskonałości wynikające z ich stworzenia. Ich upadek nie unicestwił natury anielskiej.

Zachowują więc:

istnienie; duchowość; intelekt; wolę; naturalną moc działania; wiedzę właściwą ich naturze; zdolność oddziaływania w granicach dopuszczonych przez Opatrzność.

Tomasz naucza, że intelekt demonów nie został pozbawiony wszelkiej prawdy. Zachowują poznanie naturalne, choć są pozbawione poznania uszczęśliwiającego i ich sposób odnoszenia się do prawdy jest moralnie zdeformowany. Ich wola pozostaje wolną władzą natury duchowej, lecz po dokonanym wyborze jest utrwalona w złu. Summa theologiae, I, q. 64

Demon może więc wiedzieć, że Bóg istnieje, że Chrystus zwyciężył i że czeka go sąd. Wiedza ta nie jest jednak zbawczą wiarą, ponieważ nie towarzyszy jej miłość ani posłuszne zawierzenie.
Demoniczne „poznanie" jest dramatem intelektu oddzielonego od właściwie uporządkowanej woli. Prawda, która dla świętego jest źródłem komunii, dla demona staje się źródłem drżenia.

1.21 21. Zło jako deformacja porządku, miary i formy

Za Augustynem Tomasz ujmuje dobro stworzenia przez trzy podstawowe kategorie:
modus – miara; species – forma; ordo – porządek.
Każdy byt jest dobry dlatego, że posiada określoną miarę, formę i miejsce w porządku rzeczy. Zło nie tworzy czwartej zasady. Polega na naruszeniu jednego z tych wymiarów.
W grzechu demonicznym pozostaje:
miara naturalnej mocy, ale jej użycie przekracza należne granice; forma duchowej natury, ale nie prowadzi ona do moralnego piękna; zdolność wchodzenia w relacje, ale relacja przyjmuje postać dominacji i nienawiści; inteligencja, ale zostaje oddzielona od mądrości; wola, ale nie zachowuje porządku ku najwyższemu Dobru.
Demon nie jest więc chaosem w sensie całkowitego braku wszelkiej struktury. Całkowity chaos byłby nicością. Jest stworzoną strukturą używaną przeciwko jej własnemu celowi.

1.22 22. Dlaczego zło wydaje się twórcze?

Historia pokazuje, że zło potrafi budować systemy, ideologie, imperia i skomplikowane mechanizmy zniewolenia. Może więc sprawiać wrażenie twórczej potęgi. Doktryna privatio boni nie zaprzecza tej obserwacji. Wyjaśnia natomiast, skąd pochodzi pozorna kreatywność zła.
Każdy zły system korzysta z realnych dóbr:
rozumu organizacyjnego; języka i symboli; technologii; solidarności grupowej; dyscypliny; pragnienia sprawiedliwości; potrzeby przynależności; odwagi i zdolności do poświęcenia.
Zło nie tworzy tych dóbr. Przejmuje je i podporządkowuje fałszywemu celowi. Totalitarna ideologia wykorzystuje pragnienie wspólnoty, ale niszczy osobę. Okultyzm wykorzystuje naturalne pragnienie transcendencji, lecz odrywa je od Boga. Manipulacja wykorzystuje dar słowa, ale pozbawia słowo odniesienia do prawdy. Przemoc posługuje się siłą, która sama w sobie jest naturalnym dobrem, ale odbiera jej porządek sprawiedliwości.
Im bardziej rozbudowany jest system zła, tym więcej dóbr musi przywłaszczyć. Zło nie staje się przez to samodzielną substancją. Przeciwnie, ujawnia swoją radykalną niesamodzielność.

1.23 23. Szatan jako „małpa Boga"

Patrystyczne określenie diabła jako simia Dei – „małpy Boga" – wyraża tę samą intuicję. Szatan nie tworzy, lecz imituje; nie objawia, lecz fałszuje; nie daje sakramentu, lecz tworzy jego imitację; nie buduje komunii, lecz organizuje zbiorową zależność; nie daje życia, lecz obiecuje moc kosztem życia.
Apokalipsa ukazuje demoniczną „trójcę": smoka, bestię i fałszywego proroka. Nie jest ona drugim bóstwem, lecz parodią. Bestia nosi ślady śmierci i pozornego zmartwychwstania. Fałszywy prorok wykonuje znaki. Smok przekazuje bestii władzę. Każdy element został skonstruowany przez deformację czegoś, co wcześniej występuje w Bożym objawieniu.

Także znamię bestii jest imitacją pieczęci Boga. Babilon jest karykaturą świętego miasta. Nierządnica stanowi przeciwieństwo i parodię Oblubienicy Baranka. Demoniczny porządek nie posiada własnego języka; kradnie znaki Boga i odwraca ich znaczenie.

1.24 24. Granice demonicznej mocy

Jeżeli demon nie jest stwórcą, jego działanie musi mieć charakter ograniczony i wtórny. Może oddziaływać jedynie na istniejące byty i w ramach zdolności właściwych jego naturze oraz granic wyznaczonych przez Bożą Opatrzność.

Nie może:

stworzyć materii ani ducha z nicości; zmienić istoty stworzenia według własnej woli; udzielić łaski; przeniknąć bezpośrednio wolnej woli człowieka jako jej władca; stworzyć prawdy; ustanowić dobra ostatecznego; pokonać Boga; unieważnić odkupienia; zmusić człowieka do grzechu w taki sposób, który znosiłby odpowiedzialność wolnego podmiotu.

Może natomiast:

podsuwać wyobrażenia; wzmacniać pokusę przez oddziaływanie na sferę zmysłową; wykorzystywać istniejące słabości; zaciemniać ocenę przez kłamstwo; pobudzać lęk; naśladować pewne zjawiska; posługiwać się ludźmi i strukturami, które dobrowolnie otwierają się na nieporządek.

Nawet w nadzwyczajnym działaniu demon nie tworzy nowej substancji. Manipuluje istniejącymi procesami, władzami i relacjami. Jego moc jest mocą stworzenia, nie anty-Stwórcy.

1.25 25. Demon nie „produkuje" grzechu człowieka

Nazywanie diabła kusicielem nie oznacza, że jest on stwórcą ludzkiego grzechu. Nowy Testament zachowuje równowagę między uznaniem działania demonicznego a odpowiedzialnością człowieka. Jakub pisze, że człowiek jest kuszony przez własną pożądliwość, która go pociąga i nęci, a następnie rodzi grzech prowadzący do śmierci (Jk 1,14–15). Jednocześnie ten sam tekst wyklucza możliwość przypisywania pokusy Bogu i stwierdza, że od Boga pochodzi „każde dobro, jakie otrzymujemy". Jk 1

Demon może proponować przedmiot, zniekształcać jego obraz i wykorzystywać istniejące zranienie. Nie może jednak wytworzyć aktu wolnej zgody zamiast człowieka. Grzech osobowy pojawia się wtedy, gdy ludzka wola przyjmuje przedstawione dobro pozorne kosztem dobra należnego.

W tym sensie demon jest nosicielem i propagatorem negacji, ale nie jest absolutnym producentem zła. Rozszerza własny bunt przez skłanianie innych wolnych stworzeń do analogicznego odwrócenia się od Boga.

1.26 26. Czy określenie „byt pasożytniczy" jest ścisłe?

Należy rozróżnić trzy możliwe znaczenia tego określenia.

Znaczenie błędne

Błędne byłoby twierdzenie, że demon jako substancja jest ontologicznym pasożytem istniejącym poza porządkiem stworzenia albo żywiącym się jakąś „energią zła". Takie wyobrażenie zbliżałoby się do dualizmu, manicheizmu lub mitologizacji zła.

Znaczenie dopuszczalne

Można mówić, że demon jest pasożytniczy w swoim sposobie działania. Nie tworzy dóbr, lecz przywłaszcza je, deformuje i wykorzystuje przeciw ich celowi. Potrzebuje:

bytu, aby niszczyć; prawdy, aby kłamać; wolności, aby zniewalać; pragnienia, aby kusić; wyobraźni, aby zwodzić; relacji, aby dzielić; kultu, aby ustanawiać bałwochwalstwo. Znaczenie najgłębsze
Demon pasożytuje również na własnej naturze. Używa otrzymanego od Boga intelektu, aby przeciwstawiać się prawdzie Boga; otrzymanej woli, aby odrzucać Boży porządek; otrzymanej mocy, aby niszczyć stworzenie. Wszystko, czym działa, pochodzi od Boga jako dobro naturalne. Zło znajduje się w braku właściwego celu i porządku tych działań.
Dlatego bardziej precyzyjne byłoby powiedzenie: demon nie jest „bytem pasożytniczym" co do substancji, lecz osobą, której moralny sposób istnienia i działania ma charakter pasożytniczy.

1.27 27. „Negacja bytu" – konieczne doprecyzowanie

Teza, że demon jest nosicielem zła „poprzez negację bytu", również wymaga dopowiedzenia. Demon nie może zanegować bytu w sensie absolutnym. Nie potrafi unicestwić stworzenia ani stworzyć nicości jako pozytywnego stanu. Może natomiast:
negować zależność stworzenia od Boga; pomniejszać integralność bytu; niszczyć należne relacje; pozbawiać działania właściwego celu; skłaniać osobę do odrzucenia własnego powołania; prowadzić wolę ku coraz głębszemu zubożeniu.
Jego negacja jest przede wszystkim praktyczna i relacyjna. Szatan mówi stworzeniu: „Nie będziesz tym, kim Bóg cię stworzył; ustanowisz siebie sam". Obietnica ta zawiera wewnętrzną sprzeczność. Stworzenie nie może osiągnąć pełniejszego istnienia przez odcięcie się od jego źródła.
W tym sensie grzech jest aktem nicościującym, choć nie jest aktem stwórczym. Nie powołuje nicości do istnienia, lecz pozbawia istniejące dobro należnej pełni.

1.28 28. Piekło jako utrwalenie negacji, nie zwycięstwo nicości

Metafizyka prywacji pozwala również lepiej zrozumieć piekło. Piekło nie jest królestwem, w którym szatan staje się autonomicznym władcą. Nie jest równoległym światem z własnym źródłem istnienia. Jest stanem stworzeń, które trwają w definitywnym odrzuceniu komunii z Bogiem.
Demony nadal istnieją, ponieważ istnienie jest darem Boga. Nie posiadają jednak dobra spełnienia, do którego ich natura została skierowana. Zachowują dobra naturalne, lecz pozostają pozbawione widzenia Boga, łaski, miłości i szczęścia.
Ich istnienie ukazuje ostateczną bezpłodność buntu:
nie mogą stać się Bogiem; nie mogą przestać być stworzeniem; nie mogą przekształcić zła w dobro; nie mogą stworzyć alternatywnej pełni; nie mogą osiągnąć szczęścia poza Bogiem; nie mogą unicestwić prawdy o własnej zależności.
Piekło nie jest triumfem nicości nad bytem. Jest wiecznym ujawnieniem, że odrzucenie Dobra nie może wytworzyć żadnego dobra konkurencyjnego.

1.29 29. Krzyż jako demaskacja pasożytnictwa zła

Krzyż Chrystusa ukazuje pozorny paradoks: zło mobilizuje przeciw Jezusowi ogromną aktywność – zdradę, kłamstwo, niesprawiedliwy sąd, przemoc polityczną, religijną manipulację i fizyczne zabójstwo. Wydaje się triumfować. Nie tworzy jednak niczego.
Zdrada Judasza pasożytuje na więzi ucznia z Mistrzem. Fałszywe świadectwa pasożytują na instytucji sądu. Wyrok Piłata wykorzystuje władzę, która powinna strzec sprawiedliwości. Ukrzyżowanie posługuje

się ludzką techniką i organizacją, aby odebrać życie. Szyderstwo używa języka, który powinien służyć prawdzie.
Chrystus natomiast w samym centrum działania zła pozostaje w doskonałym porządku miłości i posłuszeństwa. Zło odbiera Mu życie biologiczne, lecz nie może wytworzyć w Nim moralnego braku. Nie może zmusić Go do nienawiści, rozpaczy ani nieposłuszeństwa.
Dlatego krzyż staje się sądem nad „władcą tego świata". Szatan potrafi sprowadzić śmierć, ale nie potrafi sprawić, aby Chrystus przestał kochać. Gdy śmierć spotyka się z miłością bez żadnego braku, pasożytnicza struktura zła zostaje pozbawiona podstawy. Zmartwychwstanie ujawnia, że śmierć nie posiada własnego, trwałego bytu.

1.30 30. Ostateczna przewaga dobra

Doktryna privatio boni nie jest próbą złagodzenia powagi zła. Przeciwnie, pozwala zrozumieć jego niszczycielską naturę bez przypisywania mu boskich cech.
Zło jest realne jako:
rana rzeczywistego dobra; utrata należnej doskonałości; nieporządek wolnej woli; zerwanie relacji; cierpienie osoby; śmierć; odrzucenie celu stworzenia.
Nie jest jednak realne jako:
samodzielna substancja; pierwotna zasada; źródło istnienia; alternatywny absolut; rzeczywistość zdolna trwać bez dobra; moc równorzędna Bogu.
Dobro posiada pierwszeństwo ontologiczne. Może istnieć bez zła. Bóg jest Dobrem całkowicie wolnym od braku. Zło natomiast nie może istnieć bez dobra, które deformuje. Nie ma kłamstwa bez prawdy, choroby bez życia, grzechu bez wolności ani demona bez stworzonej przez Boga natury anielskiej.

1.31 Synteza teologiczna

Demon nie jest stwórcą zła, ponieważ zło nie jest rzeczą, substancją ani pozytywną naturą, którą można stworzyć. Jest privatio boni – brakiem należnego dobra w istniejącym, a zatem ontologicznie dobrym podmiocie.
Nowy Testament ustanawia podstawy tej nauki, głosząc, że wszystko zostało stworzone przez Logos, wszystkie byty widzialne i niewidzialne istnieją w Chrystusie, a każde stworzenie Boga jest dobre. Radykalne przeciwstawienie Boga i diabła ma charakter moralny oraz eschatologiczny, nie zaś metafizycznie dualistyczny. Szatan jest rzeczywistą osobą, ale nie drugim źródłem bytu.
Św. Augustyn, odrzucając manicheizm, wykazał, że zepsucie zakłada uprzednie dobro. Zło absolutne byłoby absolutną nicością. Zła wola nie powstaje wskutek działania substancji zła, lecz jest sama defektem: odwróceniem od Boga ku dobru niższemu, wybranemu poza właściwym porządkiem.
Św. Tomasz rozwinął tę naukę, wskazując, że byt i dobro są zamienne, dobro jest podmiotem zła, a zło stanowi pozbawienie takiego dobra, które powinno być obecne. Demon zachowuje dobrą naturę duchową, intelekt, wolę i moc. Jego zło znajduje się nie w tym, czym jest jako stworzenie, lecz w utrwalonym nieporządku tego, jak chce, poznaje praktycznie i działa.
Demon jest zatem „pasożytem" dobra w potrójnym sensie:
istnieje dzięki dobru bytu otrzymanemu od Boga; działa dzięki dobrym władzom własnej natury; zwodzi przez deformowanie dóbr istniejących w człowieku i świecie.
Jego bunt jest próbą posiadania istnienia bez uznania Dawcy, wolności bez prawdy, wielkości bez uczestnictwa, królestwa bez miłości. Dlatego demoniczne zło zmierza ku nicości, ale nigdy nie staje

się stwórczą nicością. Może pomniejszać, rozdzielać i pozbawiać; nie może powołać do istnienia żadnej alternatywnej pełni.

Najgłębsza metafizyczna klęska szatana polega na tym, że wszystko, czym przeciwstawia się Bogu, otrzymał właśnie od Boga. Każdy jego akt potwierdza istnienie dobra, na którym pasożytuje. Demon może odrzucić Boga jako przedmiot miłości, lecz nie może usunąć Boga jako źródła własnego istnienia. Może mówić kłamstwo, ale nie stworzy rzeczywistości, która uczyniłaby to kłamstwo prawdą. Może zadawać śmierć, ale nie potrafi odebrać Chrystusowi mocy zmartwychwstania. Może deformować stworzenie, lecz nie może zmienić faktu, że jego ostateczną prawdą pozostaje Logos, „przez którego wszystko się stało".

1.32 Źródła wskazane w opracowaniu

1. Pismo Święte: J 1,1–18; J 8,44; Kol 1,15–20; 1 Tm 4,4; 1 J 3,8; Mt 4,1–11; Jk 2,19.
2. Św. Augustyn, *Wyznania*, księga VII; *O wolnej woli*; *O państwie Bożym*.
3. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, qq. 48–49, 63–64; I–II, q. 18.

Nota redakcyjna: Tekst zachowuje przekazaną argumentację i przedstawia pojęcie *privatio boni* w sensie teologicznym. Nie stanowi narzędzia diagnozowania konkretnych doświadczeń, chorób ani trudności psychicznych.